KURJER WARSZAWSKI

D. 14. Lutego.
NIEDZIELA.
ROK 1830.

№ 43.

WSPOMNIENIA.
Biesiada w Wieliczcę po weselu Kazimierza Jagieł: 1454.

Staropolskie Kuligi tej zimy wznowiono tak w stolicy iako też na prowincji; wczoraj odbyły się dwie takowe zabawy w *Warszawie.*

Stroskana Familja po ś. p. Fryderyku *Wojde* byłym Intendencie Ekonomicznym wczoraj zeszłym z tego świata w roku 70 życia swego; zaprasza Przyiacioł zmarłego na exportacją ciała iutro o godz: 3ej z południa z pod Nr 2484 przy ulicy Karmelickiej na Smętarz wyznania reformowanego odbyć się maiącą.

Po złożonym całokursowym publi: examinie, d. 9 b. m. otrzymali Akadamicki stopień *Magistra* a) Z *Prawa*: JPP. Andr: *Jaroszewski*, Leop: *Jeziorański*, Fran: *Styczyński*. b) Z *Administracji* JPP. Andrz: *Bogusławski* i Jgnacy *Orański*.

Na ostatnich targach Warsz: płacono za korzec Żyta zł: od 8 do 9 3/4. Pszenicy od 16 i pół do 21 i pół. Jęczmienia od 7 do 9. Owsa od 5 1/4 do 6 i pół. Siana furę iednokonną od 11 do 12; parokonną od 17 do 18. Słomy furę od 5 do 7.

Jedna z tutejszych *Pliaczek* przyszedłszy onegdaj do szynku na Chmielnej ulicy, chciała osłabione siły wzmocnić trunkiem, a gdy pić zaczeła, zakończyła życie!

Artykuł nadesłany. Przed niedawnym czasem pewny Obywatel znacznie oddalony od *Warszawy*, przyiechał tu aby dowiedzieć się o swoiej krewnej, z którą się oddawna niewidział. Dopytał się nakoniec o iej mieszkanie na ulicy *Leszno*, znalazł ią w iak najsmutniejszym stanie, prawie pod strychem, w nędzy, ciężką chorobą złożoną. Uięty przywiązaniem ku niej, wezwał natychmiast Lekarza dla dania z wszelkim swoim kosztem najrychlejszej pomocy. Lekarz przywołany nie tuszył iej, mimo ratunku, iak parę dni życia. Właścicielką domu, do której się udano, oświadcza, iż ta lokatorka przez nieiaki czas u niej mieszkaiąca, dla siebie sama iest okrutną, skąpstwo bowiem pozbawia ią wszelkiej wygody i przyprowadza do głodu ieżeli nie znajdzie u znaiomych posiłku, wszelako kufer iej napełniony iest porządną garderobą, sreberkiem i pewnym zapasem pieniężnym. Taż lokatorka we 2 dni zakończyła życie. Jstotnie znaleziono po iej śmierci to wszystko iak opowiedziano. Jak są dalekie od siebie dwie ostateczności, nikczemne marnotrastwo i obrzydłe skąpstwo!

Na 22gie przedstawienie *Chłopa miljonowego* wczoraj przybyło 900 osób. Żądano powtórzenia następuiącej nowej strofy Miotlarza.

Aj! to ten stary grat
Ma przeszło kopę lat,
J iemu ieszcze chcieć
Tych zapust żonę mieć!
Wymokłeś iuż iak śledź
Za piecem lepiej siedź,
Braciszku! Już my dwaj
Niezaludnimy kraj.
Miotły! Miotełki!

Mazurek ułożony na fortepjan przez Hr: Karola *Sołtyka*, ofiarowany JW. Hrab: Jzabelli Helenie *Brzostowskiej*, wyszedł z Litografji A. *Brzeziny* i Komp: Cena zł: 1.

Dziś rano zimna stop: 3. Wczoraj w połud: 1.

W d. 25 z. m. na Sejmiku *Kalwaryjskim* o-

brani Radcami Oby: WW. Fran: *Osipowski* i Józef *Wiśniewski*. — W d. 3 b. m. na Zgromadzeniu Poli: okręgu *Kalwaryjskiego* obrany Deputowanym JW. Józef *Wiśniewski* a Radcą Woie: W. *Towtkiewicz*. — Dnia tegoż na Sejmiku Ptu *Kazimierskiego* obrany Posłem JW. Xawery Hr: *Wesiołowski* a Radcami Obywa: WW. Kaz: *Brzozowski* i Kas: *Egersdorff*.— D. 11 b. m. na Sejmiku Ptu *Czerskiego* obrany Posłem JW. Jan *Roztworowski*, a Radcami Oby: WW. Filip *Cybulski* i Stani: *Szymanowski*.

Z Czerska. —W dniu 5 b. m. po kilko miesięczney chorobie zszedł z tego świata W. Jerzy *Strzemeski* Dziedzic części wsi *Brzumina* i innych. Zgon na dniu także 5 z: m: Jego Małżonki równie długą chorobą dręczonej pomnożył mu cierpienia i przyspieszył przejście do wieczności, bo czuły i kochaiący Mąż niemógł przeżyć tak dotkliwej, straty! Był to zacny Obywatel, spokojny Sąsiad i łagodny Pan dla włościan. Zbyt wczesny zgon obojga pogrążył w smutku krewnych i przyiaciół. Pokoj Jch cieniom. K. K.

Józef Łukaszewicz, Bibljotekarz Księgozbioru *Raczyńskich* w *Poznaniu*, maiąc zamiar wydawać zbiór *Klassyków Greckich i Rzymskich w polskim ięzyku*, ogłosił odezwę do Polaków maiących w rękopismach tłumaczenia takich autorów, aby mu te do nowej edycji nadesłali.

Z Krakowa 9 Lutego.— Znowu do koła nowemi, ogromnemi massami śniegu zasypani iesteśmy. Zacząwszy ku wieczorowi; całą noc z niedzieli na poniedziałek trwała gęsta śnieź bez przerwy aż do rana. Niektóre wyższe ulice, były nadedniem. w Poniedziałek tak zasypane, że musiano odkopywać ścieszki do przejścia. Z obawą oczekuiemy wiadomości z gór, ieżeli bowiem i tam przybyło tyle śniegu, a rozciecz nagła nastąpi, wielu mieszkańców na nizinach, powinni się zawczasu przeciw bardzo groźnej powodzi zabezpieczyć. — Zabawy karnawałowe trwaią wciąż po różnych częściach miasta.

Kilka Dam Angielskich, które niedawno były zaproszone na Bal do *Salisbury*, nazaiutrz rano gdy wracały do dóbr swoich, błąkaiąc się z niemi powóz przeszło 5 mil angielskich z powodu złej drogi, ugrzązł nareście w śniegu, w którym biedne Damy w ubiorach balowych przez 8 godzin pokutować musiały nim się wydostały na utorowaną drogę.—W *Londynie* poderżnął sobie gardło Syn tamecznego Kupca uczący się filozofji; zbyteczne natężenie umysłu było, według zdania Lekarzy, powodem tego nieszczęścia.—Rząd Hiszpański stara się najusilniej wysłać nową wyprawę wojska do *Ameryki*.— Donoszą z *Londynu* że Pan *Szabert* zwany *Królem ogniowym* rozgniewany za nowe wyzwanie ogłoszone w perjodycznem piśmie chirurgicznem p: t: *Lancet*, ofiaruie się wejść do pieca rozpalonego do 800 stopni! chce także wypić pewną ilość oleju do 600 stopni gorącości!! nakoniec wzywa swego przeciwnika aby przyprowadził z sobą 2ch psów, którym sam ma dać truciznę, a potem zostawiwszy te zwierzęta przez 3 dni u *Szaberta*, iednemu z nich przeciwną da truciznę, ieżeli przeto ieden z tych psów zostanie przy życiu, natenczas okaże *Szabert* publiczności że nie iest oszustem.—Gdy zbrodniarz *Kirby* który przed kilką laty był przekonany o spólnictwo morderstwa, uciekł z więzienia, wyznaczył rząd Angielski 80,000 złp: nagrody temu kto go ujmie. Od tego czasu błąkaiący się *Kirby* nosił ciągle nabitą krucicę w kieszeni aby się obronić lub odebrać sobie życie. Gdy niedawno chciał przeskoczyć przez płot, krucica przypadkiem wystrzeliła, nabój trafi-

wszy go w plecy, natychmiast pozbawił życia. — Niedawno w *Medyolanie* odbył się w pałacu Cesarskim chrzest nowo narodzonego Arcy-Xiążęcia syna Wice Króla *Włoskiego*, któremu dano imiona: *Maxymiljan*, *Karol*, *Marja*, *Rejner*, *Józef*, *Marcelli*. — W *Tryeście* w końcu z. m. przez kilka dni wszelkie związki tak morzem iako i lądem były przerwane, nakoniec po burzy połączonej z śniegiem, przybyła szczęśliwie spieszna poczta z *Wiednia*. — Niedawno były świetne pokoie u Króla Angiel: w *Windsor*, wszyscy Ministrowie rozmawiali z Monarchą. — W *Jorku* (w Anglji) mianowano Katolika Pana *Petre* tamecznym Burmistrzem na rok bieżący. — Odebrano ni pomyślną wiadomość z *Rio Janeiro* że w prowincji *Keara* powstał bunt, którego celem iest wprowadzenie rządu nowego. — Małżonka Xięcia *Jana Saskiego* powiła Córkę dnia 4 bieżą: miesiąca. — W *Jnspruku* dało się niedawno uczuć lekkie trzęsienie ziemi. — W Końcu z. m. w miastach *Nadreńskich* było 20 stopni mrozu, a w *Sztudgardzie* 25. — Każdy ubogi we wszystkich cyrkułach *Paryża* dostał kartę, za którą odebrał 4 funty chleba i 2 sz:zapy drzewa. — Pewnego *Marysa* maiącego lat 57, który niegdyś był żołnierzem, znaleziono w *Paryżu* spiącego na składzie siana. Ten człowiek spał ciągle od 15go do 31 Grud: r. z. zapewnia on że podobne sny *letargiczne* miewał dawniej kilka razy. Nim go podobny sen napadnie, oczy iego nabieraią świetnego blasku, a powieki ustawicznie się poruszaią; w tenczas ten nieszczęśliwy szuka miejsca samotnego, a mianowicie na składach siana lub słomy, w których się głęboko zakopuie, aby mu nikt snu nieprzerwał; nim zaśnie czuie ból i raptowne zimno w krzyżu. Na nogach iego znaleziono ślady gangreny, nie z przeziębnienia, lecz z mocnego przyciśnienia w czasie tak długiego snu, gdzie ciało zewnętrzne zupełnie martwieie; z tego powodu uznano za potrzebę odjąć mu nogi, lecz na to zezwolić niechciał. — Mnie maią w *Tulonie*, że *Anglja* dopomagać będzie *Francji* w czasie oblężenia *Algieru*. — Znany *Ejnard* znowu posłał do *Grecji* 200,000 fran: — W *Portugalji* w z. m. trwały tęgie mrozy, wszystkie tameczne źródła, ieziora, oraz rzeki zupełnie zamarzły. — Lord *Kochran* przybył z *Florencji* do *Rzymu*. — Sławny pałac z *lodu*, który niegdyś w *Petersburgu* wystawić kazano, służy w tym roku za wzór wszystkim prawie narodom, z nieiaką odmianą. W *Norwegji* wybudowano ze śniegu wieżę do latarni morskiej; w *Wiedniu* salę balową; w *Anglji* izbę do przedawania wódki. Pewny austernik w *Berkshire* kazał wspomnioną izbę wystawić dnia 21 z. m. na przeciw swego domu, aby miłośnikom gorących trunków podał oraz sposobność ochłodzenia się.

Oddawna nie okazano tyle dowodów wdzięczności, szacunku, przyiaźni i uwielbienia, o iakich Czytelnicy dowiedzą się z następnego listu. *Z Krzemieńca*. Dnia 23 Stycz: 1830. Miasto nasze poniosło wielce dotkliwą stratę. *Doktor Karól Kaczkowski* Członek różnych uczonych Towarzystw zaszczycony zaufaniem Wysokiej Kommis: Oświe: Publi: w Królestwie Pols:, wezwany na Proffessora Medycyny praktycznej do Uniwersytetu Warszaw:, opuścił to miejsce, w którem się wychował, w którem go później powszechny Szacunek, cześć i miłość otaczały. Długo niemogliśmy się oswoić z tą myślą że stracimy Opiekuna naszego zdrowia, tak biegłego i gorliwego, że stracimy przyiaciela tak gotowego do wszelkich przysług iakich po nim przyiaźń i ludzkość wymagały. Lat dziewięć ciągłego z nami przebywania, liczne choroby, które w tym przeciągu czasu niemal każdą familję trapiły; rożne przygody i okoliczności, w których nie iedną z osób składaiących tutejszą publiczność znajdować się mogła, okazały nam dostatecznie Jego Sztukę, rozwinęły Jego duszę. Z trwogą myśleliśmy, i myślemy słusznie, że Człowiek taki niełatwo zastąpiony być

może. Te myśli, te uczucia były tak wspólne, objawiły się sposobem tak iawnym, tak pięknym, że ostatnie chwile pobytu Kaczkowskiego w Krzemieńcu, równie iak dla Niego, tak i dla Nas pamiętnemi zostaną. Dom Jego na wiele dni przed wyiazdem oblegali ubodzy i chorzy, przywykli oddawna znajdować skuteczny ratunek i pomoc tak chętną. Tracili oni swoiego dobroczyńcę i w ostatnich chwilach cisnęli się ieszcze do drzwi Jego w tem boleśnem przekonaniu że iuż dla nich żadne serce tak szczerze otwarte niebędzie. Młodzież tutejsza której był tak bezinteressownym i wyrozumiałym przyiacielem, licznie zebrana w domu Jego żegnała Go ze łzami; Nauczyciele i Urzędnicy złożyli Mu piękny podarunek na znak szacunku przyiaźni i wdzięczności za to wylanie z iakiem zawsze gotów był ratować Jch zdrowie w razie choroby, pocieszać Jch serca w strapieniach często od choroby dolegliwszych i cięższych. Nakoniec znakomici Obywatele, w tem zamieszkuiący Mieście, na publicznem zgromadzeniu na ten cel zebranem ofiarowali Mu kosztowną pamiątkę, ofiarowali sposobem, który iej wartość sto-krotnie powiększył. Otoczyły go Matki, Ojcowie, Przyiaciele i Młodzież: wszyscy obowiązani, wszyscy przeięci wzruszeniem, wszyscy pamiętni tych chwil bolesnych, w których wyglądali Jego przybycia, w których sama obecność łagodziła ich boleść i zmniejszała obawę. W ten czas, iedna z najpoważniejszych Dam, wskazała Mu dar, maiący mu na zawsze wdzięczność Jch przypominać, a młody Obywatel i przyiaciel Kaczkowskiego piękną i rozrzewniaiącą przemową, żal Mu wspólny tłumaczył; potem czytano wiersze, słuchano iego skromnej i wymownej odpowiedzi; a powszechne rozrzewnienie, łzy ze wszystkich ocz płynące, nadały tej chwili taką powagę, taką uroczystość, iż niebyło nikogo, ktoby sobie niewinszował, że widział ten moment w którym prawdziwy przyiaciel ludzkości tak godnym serca swego sposobem uczczony został. Takie same rozrzewnienie powtórzyło się raz ieszcze przy ostatecznem rozstaniu. Tłum ludu zebranego po ulicach tkliwemi odgłosy błogosławieństw żegnał odjeżdżaiącego. Odprowadzało go kilkadziesiąt osób za Miasto, ostatnie Toasty mieszały się ze łzami. Już był odjechał, już był daleko, a ieszcze słychać było głosy najszczerszych życzeń, które się długo o uszy Jego obiiać musiały. W oddaleniu się od nas Kaczkowskiego tę tylko, a to niemałą dla siebie znajdziemy pociechę, że maiąc on teraz obszerniejszy okrąg działania, może się większej liczbie naszych współziomków pod względem nauki i pomocy użytecznym okazać. Mamy nadzieię że skromność Naszego przyiaciela wybaczy nam, iż ogłaszamy publicznie jak roskosznych i bolesnych razem doznał wzruszeń rozstaiąc się z Nami. Każdy kogo interessuie szczerość i prawda w uczuciach i myślach, przeczyta ten obraz z zaięciem; a iak nam słodko było widzieć że serca ludzkie gotowe są odpłacać wdzięcznością, prawdziwe i rzeczywiste zasługi, tak miło będzie ludziom zacnym i myślącym znaleść utwierdzenie tej prawdy że niema innego sposobu zyskania powszechej czci i miłości, iak zapomnieć o sobie i kochać ludzi.

DONIESIENIA.

Na dniu 9 b. m. skradzioną została CHUSTKA Francuzka duża, 3 łokcie maiąca, koloru białego, a szlakiem iednym, w palmy duże i szlakami węższemi przeszło po ćwierci trzymaiącemi, na tejże chustce znajduie się kilka plamek, ktoby takową dostrzegł, raczy uwiadomić Właściciela, za nagrodą 4 Dukatów pod Nr 106 przy ulicy Piwnej na dole, do Sklepu z Wódką.

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż są do sprzedania OGÓRKI doskonale marynowane za pomierną cenę u Szulca Piekarza w Gdańskiej Piwnicy pod Nr 163 przy ulicy Nowomiejskiej.

FRANCUZ rodowity potrzebny iest na wieś o mil 20 od Warszawy dla osoby chcącej mieć wprawę mówienia, maiący chęć zgłosi się do Hotelu Niemieckiego przy ulicy Długiej do Szwajcara gdzie bliższą wiadomość poweźmie.

W Warszawie przy ulicy Bonifraterskiej pod Nr 2162 dnia 15 Lutego r. b. o godzinie 10 zrana zajęte Ruchomości mianowicie: Komody, Szafy, Krzesła, Łóżka politurowane, Zegar ścienny, etc, przez publiczną Licytacją sprzedane będą. —

Stanisław Modzelewski Komornik Sądowy.

Przy ulicy Krakowskie Przedmieście na przeciwko Dobroczynności pod Nr 437 na 3im piętrze, znajduie się FORTEPJAN mahoniowy prosto stoiący (Giraffe) do sprzedania. Oglądać go można codzień od 8 do 12 godziny z rana.

TEATR NARODOWY. Jutro Komedja *Prosta droga najlepsza* i 2gie widowisko P. *Teodorowicza.*

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro *Talizman*, 1szy raz nowa Kome: *Fraki pożyczane* i *Nowy Teatr.*